



MOLLISON,
słynny lotnik angielski, który zaginął, odnalazł się pod Kapstadtem.



BALDWIN,
premier angielski, grozi dymisją gabinetu w razie małżeństwa króla z miss Simpson.

ROK XIV.

SOBOTA, 5-go GRUDNIA 1936 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 339

ABDYKACJA

króla Edwarda — nieunikniona

Król wyjedzie z p. Simpson do Argentyny? — Naród po stronie króla

Sytuacja rozstrzygnie się na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów — Gabinet Baldwina poważnie zachwiany

Londyn, 5 grudnia.

Rozwój przesilenia konstytucyjnego w Anglii zbliża się do swego punktu kulminacyjnego. Koła rządowe w Londynie nie robią już tajemnicy z tego, że **ABDYKACJA KRÓLA EDWARDA JEST NIEUNIKNIONA.**

Zarówno rząd, jak i król nie zamierzają ustąpić z zajętego stanowiska. W związku z tym wyłonili się dwie możliwości:

albo zgoda rządu na małżeństwo króla z p. Simpson, albo abdykacja.

Ponieważ premier Baldwin wyraźnie dał do zrozumienia, że na małżeństwo króla pod żadnym pozorem nie zgodzi się, pozostaje ostatnie wyjście z sytuacji, a mianowicie abdykacja. Tutaj jednak wytworzyły się nowe komplikacje, związane z sukcesją tronu, gdyż według najnowszych doniesień z kół zbliżonych do pałacu Buckingham,

KS. JORKU NIE ZDRADZA ZBYTNEJ OCHOTY DO OBJĘCIA TRONU PO SWYM BRACIE.

Z otoczenia króla Edwarda, dzienniki londyńskie dowiadują się, że król podał do wiadomości narodu swoją rezygnację z tronu w drodze oready, wystosowanej pod adresem parlamentu. W razie abdykacji, król wraz z p. Simpson

Tragiczny wypadek

Łódź, 5 grudnia.

(gr) — W mieszkaniu własnym uległa poważnemu oparzeniu wrzącą wodą 26-letnia Jadwiga Gostyńska przy ul. Kraśzewskiego 10. Poszkodowana odniosła oparzenie klatki piersiowej, rąk i szyi. Doraźnej pomocy udzielił Gostyńskiej dyżurny lekarz pogotowia miejskiego.

Krwawa awantura

Łódź, 5 grudnia.

(gr) — W piwiarni przy ul. Kałnej 37 powstała w godzinach wieczornych awantura, w czasie której poranione zostały dwie osoby, a mianowicie 34-letni Stanisław Leśniewicz, zam. przy ul. Obywatelskiej 41 i jego kolega 28-letni Leon Tosik (Obywatelska 43).

Obu rannym udzielili pomocy lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża.

POWIEŚĆ, KTÓRĄ CZYTAJĄ WSZYSCY

to

romans salonowo - sensacyjny

SKAZANA PRZEZ ŻYCIE

tytuły pierwszych rozdziałów:
w buduarze pięknej hrabianki — przygoda na manewrach — w pogoni za szczęściem — dom duchów — na skraju przepaści — ponure cienie przeszłości — szatański plan

CENA ZESZYTU 10 GROSZY.

wyjechałby natychmiast do Argentyny. Niezależnie od dalszego rozwoju wypadków,

LOS GABINETU BALDWINA JEST RÓWNIŻ PRZESADZONY.

P. Simpson we Francji

Z Wersalu wyjechała ona w nieznanym kierunku

Londyn, 5 grudnia.

P. Simpson, która opuściła — jak wiadomo — Londyn, udała się do Francji. Z Londynu w towarzystwie ciotki wyjechała samochodem do New Haven, a następnie odplynęła do Dieppe. Z Dieppe p. Simpson wyjechała do Rouen, po czym samochodem ambasady brytyjskiej udała się do Wersalu. Zamieszkała ona w

Już dziś wymienia się ewentualnych jego następców, a m. in. Winstona Churchilla oraz Lloyd George'a i Archibalda Sinclaira.

Tymczasem sympatie opinii publicz-

willi attache prasowego ambasady Mandla, jako gość lady Mandl, która jest również Amerykanką i przyjaciółką p. Simpson.

W piątek wieczorem p. Simpson udała się samochodem do Blois, gdzie zatrzymała się w miejscowym hotelu, a rano wyjechała w niewiadomym kierunku.

nej wyraźnie przeważają na korzyść króla Edwarda. Przed pałacem królewskim w Londynie odbywają się sporadycznie żywiołowe manifestacje ludności, wyrażające sympatie pod adresem Edwarda VIII.

W łonie samego gabinetu również nie ma jednomyślności. Część ministrów nie podziela bowiem poglądów premiera, zwłaszcza minister spraw wewnętrznych Simon oraz minister wojny Cooper

Dziś, w sobotę, o godz. 10 rano zebrał się gabinet. Koła rządowe oświadczyły dziennikarzom, że **WCZORAJ W NOCY KRÓL UDZIELIŁ JUŻ RZĄDOWI SWOJEJ DEFINITYWNEJ ODPOWIEDZI.**

Odpowiedź ta jest opinią publicznej jeszcze nieznana.

Prez. Companys zatrzymany na granicy Francji

Przedstawiciel rządu francuskiego prosił go o zaniechanie podróży do Paryża

Madryt, 5 grudnia.

(PAT) Jak donoszą z Gijon, tamtejszy gubernator generalny potwierdza wiadomość o aresztowaniu syna gen. Cabanellas.

**

Paryż, 5 grudnia.

(PAT) „Le Journal” donosi z Perpignan, że prezydent Companys, który miał się udać do Paryża i wygłosić przemówienie na meeningu, zwolowanym w nad-

chodzącą niedzielę w wiodromie zimowym, został powitany na granicy francuskiej w Laserra w pobliżu Cerbere przez prefekta departamentu Pirenejów wschodnich, który oświadczył Companysowi, iż „rząd francuski w związku z istniejącym podnieceniem umysłów i możliwością incydentów, prosi go o zaniechanie podróży, która byłaby odłożona do bardziej stosownego momentu.”

**

Rabat, 5 grudnia.

(PAT) Radiostacja w Tetuanie zapewnia, że w szeregach rządowych walczy już w obecnej chwili z górą 20 tysięcy obywateli sowieckich.

Według wiadomości, otrzymanych przez tę radiostację, wojska powstańcze na froncie Madrytu zajęły szereg ważnych pozycji strategicznych, zacieśniając pierścień, otaczający stolicę.

Katastrofa tajemniczego samolotu,

który rozbił się w Alpach francuskich. — Załoga poniosła śmierć. — W kabynie znaleziono odezwy hiszpańskie

Grenoble, 5 grudnia.

(PAT) Miejscowy dziennik „Petit Dauphinois” donosi, że w okolicy miejscowości Grand Bornand spadł wielki niemiecki samolot. Po zetknięciu się z ziemią, samolot zesłiznął się do głębokiego wąwozu, do którego dostęp jest na razie niemożliwy z powodu burzy śnieżnej.

W miejscu upadku samolotu znaleziono ulotki w języku hiszpańskim. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że lotnicy znaleźli śmierć pod szczątkami samolotu na dnie wąwozu.

**

Paryż, 5 grudnia.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Nancy, że samolot niemiecki, który spadł

w górnej Sabaudii, należał do towarzystwa „Lufthansa”. Jest to wielki aparat transportowy o 20 miejscach. Około południa samolot wpadł w burzę śnieżną.

Pewien młody człowiek, który znajdował się w tym czasie w szalecie górskim, widział, jak pilot usiłował przelecieć przez góry, lecz aparat nagle pochylił się naprzód i zsunął się po skalnej ścianie w przepaść.

Samolot uległ całkowitemu strzaskaniu. Żadnego z członków załogi dotychczas nie znaleziono.

Osoby, które zdołały dotrzeć do szczątków aparatu, leżących na wysokości 1800 m., odnalazły wewnątrz kabiny pewną ilość odezwy, zredagowanych w języku hiszpańskim. Na odezwach tych widniał znak 5-ciu strzał, zakończone zaś one były słowami: „Arriba Espana”.

Dalsze poszukiwania podjęte będą w dniu dzisiejszym przy udziale żandarmarii i oddziałów strzelców alpejskich.

Rzuciła się do dołu kloaczego

Rozstrój nerwy powodem desperackiego kroku

Łódź, 5 grudnia.

(gr) — Nocy ubiegłej około godziny 4-tej rzuciła się do dołu kloaczego 48-letnia Józefa Florczakowa w domu przy ul. Brzezińskiej 70. Florczakowa została na szczęście spostrzeżona przez lokatora tego domu i przy pomocy kilku sąsiadów wydobyto ją na powierzchnię.

Desperatka, po za drobnymi obraże-

niami, nie doznała żadnego szwanku. W stanie silnego podniecenia przeniesiono ją do domu, gdzie oddano ją pod opiekę rodziny.

Jak się okazuje, Florczakowa od dłuższego czasu cierpi na rozstrój nerwy. Ostatnio stan jej uległ pogorszeniu i w obawie przed strasznymi konsekwencjami, zamierzała odebrać sobie życie.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu

Przed pierwszym posiedzeniem Rady Miejskiej Obrady frakcji radzieckich

Lódź, 5 grudnia. (v) Dokładny termin pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej nie został jeszcze wyznaczony. Wczoraj odbyło się posiedzenie frakcji radzieckiej Bundu, na którym desygnowano ostatecznie kandydata na ławnika. Poprzednia kandydatura została zmieniona na korzyść p. Artura Zygielbauma, kierownika żydowskich związków klasowych, który zostanie ławnikiem z ramienia Bundu. Jak się dowiadujemy, frakcja radziecka Obozu Narodowego nie odbyła jeszcze posiedzenia. Posiedzenie takie zwołane zostanie po oficjalnym ustaleniu dokładnego terminu pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej.

Szaniawski uznany za poczytalnego po przeprowadzeniu ekspertyzy psychiatrycznej Proces jego odbędzie się przypuszczalnie w połowie stycznia

Lódź, 5 grudnia. (gr.) — Zgodnie z zapowiedzią „Expressu”, w dniu onegdajszym odbyła się na skutek zarządzenia władz prokuratorskich ekspertyza lekarska poczytalności zabójcy dwóch osób na ulicy Pomorskiej i Kamiennej, Tadeusza Szaniawskiego, członka Stronnictwa Narodowego. Władze wydały decyzję przeprowadzenia ekspertyzy, gdyż rodzina i obro-

na powoływała się na to, że morderca rzekomo w chwili oddawania strzałów do spokojnych przechodniów nie zdawał sobie sprawy ze swych zbrodniczych czynów. Władze z ostrożności proceduralnej zgodziły się na badanie psychiatryczne. W tym celu w dniu onegdajszym powołani zostali dwaj lekarze pik. prof. dr. Dzierżyński, lekarz-psychiatra oraz biegły lekarz sądowy, dr. St. Hurwicz. Obaj lekarze zbadali dokładnie Tadeusza Szaniawskiego. Badania odbyły się w sądzie dokąd przewieziono zabójcę karetką z więzienia przy ul. Kopernika. Przy badaniu asystował również przedstawiciel władz sądowych.

Jak się dowiadujemy ze sier miarodajnych, Szaniawski, po dłuższej obserwacji uznany został za całkowicie zdrowego i zdającego sobie sprawę ze swego czynu.

Stan umysłowy Szaniawskiego nie budzi żadnych wątpliwości, a spokój jego i równowaga tak podczas badań jak i w celi więziennej, potwierdzają tylko pierwotne przypuszczenia, że Szaniawski jest zupełnie zdrow na umyśle.

Na skutek wyniku badań władze prokuratorskie przystąpiły do gotowania aktu oskarżenia. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony, wobec jednak całkowitego ukończenia śledztwa, przewidywana jest rozprawa sądowa na pierwszej połowę stycznia 1937-go roku.

Szaniawski odpowiadać będzie za zabójstwo Joska Berkowicza, właściciela małej cukierenki przy ul. Pomorskiej 29, gdzie wybił kamieniem szybę, za zabójstwo na ul. Kamiennej, przy zbiegu ul. Piłsudskiego — Izraela Zenda oraz ciężkie poranienie Wajssanda i Rubinsztajna

Brudy i robactwo w piekarniach łódzkich No na inspekcja starosty dr. Mostowskiego. — Liczne kary i protokoły

Lódź, 5 grudnia. (v) Nocy wczorajszej odbyła się na terenie Łodzi niespodziana lustracja piekarni w której wziął udział również nowy starosta grodzki w Łodzi, p. dr. Mostowski. O godzinie 10-ej wieczorem wyjechały ze starostwa grodzkiego dwa samochody, w których zajęli miejsce pp. starosta dr. Mostowski, Inspektor Pracy, dr. Kauczak, referent aprowizacyjny Styczynski i przedstawiciel policji. Samochody skierowały się w stronę północnej dzielnicy miasta, na Bałuty. Komisja zlustrowała szereg piekarni, zarówno mechanicznych jak i ręcznych. Stwierdzono, że im bliżej serca Bałut położone piekarnie, im są one mniejsze — tym bardziej są brudne i zaniedbane. W niektórych małych piekarniach na Bałutach stwierdzono stan sanitarny tak fatalny, że komisja uznała za stosowne piekarnie te zgłosić do zamknięcia. W trzech najbrudniejszych piekarniach znaleziono: spacerujące po podłodze karaluchy, ściany, obklepione brudnym ciastem, pełne były robactwa, poza tym na workach z mąką, w dzieżach do ciasta i w kątach stwierdzono niewątpliwe ślady myszy. Brak umywalk, urządzeń higienicznych, brak wreszcie szatni dla personelu piekarskiego, wskazywał na to, że chleb wypiekany w takich warunkach musi być zanieczyszczony i brudny. W szeregu innych piekarni stan sanitarny nie przedstawiał się tak jaskrawo, ale niemniej — pozostawiał wiele do życzenia.

Akcja pracowników umysłowych

Lódź, 5 grudnia. (k). — Dnia 13 grudnia r. b. odbędzie się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej unii pracowników umysłowych, na którym uchwalone zostaną postulaty w sprawie skrócenia czasu pracy, celem zmniejszenia bezrobocia w szeregach pracowników umysłowych, w sprawie przymusowego rozjemstwa pracy itd. W związku z tym, na nadchodzący poniedziałek, dnia 7 bm., zwołane zostało posiedzenie prezydium rady okręgowej unii pracowników umysłowych w Łodzi, celem ustalenia składu delegacji na posiedzenie w Warszawie oraz celem wręczenia delegacji tej odpowiednich dyrektyw.

KIERMASZ ŁÓDZKIEJ RODZINY RADIOWEJ W RUDZIE PABLIANICKIEJ.

Łódzka Rodzina Radiowa, oddział w Rudzie Pablianickiej urządza w dniu 6 grudnia b. r. w lokalu własnym przy ul. Grotgera Nr. 8 Kiermasz, z którego całkowity dochód zostanie przeznaczony na budowę pierwszego w województwie łódzkim Zakładu dla Dzieci Ociemniałych. Początek o godzinie 13-ej. — Dojazd tramwajem rudzkim do Marysina.

cie 10 złotych, które musieli uiścić na miejscu.

Niezależnie od mandatów doraźnych, spisano kilka protokołów za antysanitar-

No 3 miesiące aresztu skazano właściciela tkalni przy Al. Kościuszki 10, za złośliwe zatrzymanie zarobków robotniczych

Lódź, 5 grudnia. (k) — Referat karny okręgowej inspekcji pracy rozpatrywał wczoraj niezmiernie charakterystyczną sprawę. Właściciel tkalni przy Alei Kościuszki 10, Szyke (Narutowicza 32), zatrudniał kilkunastu robotników, którym został winien za pracę. Jeden z robotników skierował skargę do Sądu Pracy i w wyniku rozprawy sąd wyłożył wyrok, że właściciel fabryki musi zapłacić robotnikowi należne mu za pracę 460 złotych. W międzyczasie przedsiębiorstwo przy Alei Kościuszki 10 zostało zlikwidowane i mimo wyroku sądowego Szyke należności nie uiścił. Poszkodowany robotnik zwrócił się z interwencją do inspekcji pracy, wytaczając pracodawcy sprawę o złośliwe zatrzymanie zarobków. W dniu wczorajszym odbyła się przeciwko Szykemu sprawa w referacie karnym, który SKAZAŁ PRACODAWCĘ NA 3 MIESIĄCE BEZWZGLĘDNEGO ARESZTU. Należy zaznaczyć, że orzeczenie to

ny stan piekarni. Protokoły te rozpatrzone będą w ciągu dnia dzisiejszego w starostwie, przy czym kilka piekarni zostanie zamkniętych.

uprawomocniło się już i Szyke będzie musiał odsiedzieć karę.

W ostatnich dniach referat karny okręgowej inspekcji pracy rozpatrywał cykl spraw przeciwko pracodawcom, nie przestrzegającym umowy zbiorowej i łamiącym obowiązujące ustawy. Kilkunastu pracodawców skazano na grzywny od 20 do 100 złotych, kilku zaś wymierzono bezwzględny areszt.

P. min. Poniafowski w pow. łódzkim Podniosła uroczystość w gminie Czarnocin

Lódź, 5 grudnia. (v). Dziś odbędzie się podniosła uroczystość zakończenia sadzenia drzewek owocowych w wiejskim sadzie zbiorowym w gminie Czarnocin, powiatu łódzkiego. Na uroczystości zakończenia prac, związanych z założeniem pierwszego

sadu zbiorowego, przyjeżdżają przedstawiciele władz z Warszawy.

Przyjazd swój zapowiedział p. minister rolnictwa — Poniafowski, dyrektor gabinetu p. ministra p. Krzeczkowski, naczelnik wydziału p. Wiszniewski. Obecny będzie również w Czarnocinie p. wojewoda Hauke-Nowak, który wyjedzie z Łodzi w towarzystwie p. nacz. wydziału społeczno-politycznego dr. Wrony.

Zbiorowy sad w gminie Czarnocin rozciąga się na przestrzeni 30 hektarów, na którym zasadzono około 3.000 drzew owocowych.

Brak cen oficjalnych na targowiskach

Lódź, 5 grudnia. (v) Do redakcji naszej zgłosiło się kilka osób ze skargą na to, że zarządzenia władz odnośnie ujawniania cen nie są przestrzegane w tym samym stopniu jak to miało miejsce bezpośrednio po wprowadzeniu przymusu. Na Czerwonym Rynku np. nie było wczoraj, w dzień targowy, wpisanych cen na tablicach oficjalnych. Ponieważ kupujący przyzwyczaili się zwracać uwagę na ceny, wypisane na czarnych tablicach, przeoczenie wczorajsze wywołało liczne komentarze. Tablice na targowiskach istnieją w dalszym ciągu, natomiast rubryka cen jest nie wypełniona.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz — Zgierska 54, A. Rychter i B. Łoboda — 11-go Listopada 86, J. Zundelewicz — Piotrkowska 25, S. Bojarski i W. Schatz — Przejazd 19, Cz. Ryteł — Kopernika 26, M. Lipiec — Piotrkowska 193, W. Kłopotowski i S-ka — Rzgowska 147.

Piękna choinka w każdym domu już za Zł. 8.30. Najefektowniejszy komplet choinkowy w cenie Zł. 8,30, zawiera: przepiękne ozdoby szklane, girlandy, lichtarze, zimny ogień, włosy anielskie, śnieg, nici srebrne, aniolki. Dla jeszcze większej choinki — znacznie zwiększony komplet, gatunek „Rekord” za Zł. 10,30. Komplet ten zawiera nadzwyczaj urozmaicone i piękne ozdoby choinkowe. Komplet ozdób choinkowych wysyłamy w specjalnych pudełkach zabezpieczających całość. Wszelkie zamówienia wysyłamy pocztą. Płaci się przy odbiorze. Adres: L. Poznański, Warszawa, I. pl. Napoleona, skrytka poczt. 806.

Zabezpieczysz życie STRASZAKIEM



Automat model sportowy, jednostrzałowy, zupełnie imitujący oryginalny pistolet repetycyjny. Automatycznie wyrzuca łuski wystrzelonych naboł. Precyzyjnie wykonany, huk ogłuszający. Pistolet ten nie wymaga pozwolenia policyjnego. Cena Zł. 4,95. Specjalnych 100 sztuk naboł Zł. 3.—. Straszak automat, model alarmowy 8 strzałowy luksusowe wykonanie, do złudzenia imitujący broń palna, niezbędny dla każdego za cenę Zł. 18.—. Specjalne 100 sztuk naboł Zł. 3.—. Pozwolenie policyjne zbędne. Wszelkie zamówienia wysyłamy pocztą. Płaci się przy odbiorze. Adres: L. Poznański, Warszawa I. pl. Napoleona, skrytka poczt. 806.

Minijatury

Coś o każdym

Klientka zwraca się do sprzedawcy
 — Przepraszam, czy pan zamienia towar, jeżeli on się nie podoba?
 — Owszem proszę pani... A co pani u nas kupiła?
 — Książkę...
 — I co się pani nie podoba w tej książce?
 — Zakończenie...

Kino. Pewna pani odwraca głowę i powiada do siedzących za nią dwóch panów:
 — Przepraszam, czy panom nie przeszkadza moje piórko na kapeluszu?
 — O, nie... — brzmi uprzejma odpowiedź. — Zresztą, ten pan, który przedtem siedział, oddał pani już to piórko nożyczkami...

Spotkały się dwie kumoszki.
 — Co tam słychać z pani synem? — pyta pierwsza.
 — A dziękuję pani... Wie pani przecie, że on był dawniej pomocnikiem maszynisty na kolei...
 — Tak... Wiem... A teraz?
 — Teraz już się usamodzielniał...
 — Co pani mówi?... To on ma własną kolejkę?

Mayer otrzymał nakaz płatniczy z urzędu podatkowego na 450 zł. Mayer zdejmując słuchawkę telefoniczną i łączy się z urzędem podatkowym.
 — Halo!... Czy pan naczelnik?... Uszanowanie... Tu mówi Mayer. Przed chwilą właśnie otrzymałem pańską rachunek... Tak... O co mi chodzi?... W związku z tym chciałem się dowiedzieć, czy to naprawdę pańska ostateczna cena?...

Rozmowa dwóch przyjaciółek.
 — ...no, i rozumiesz, moja droga... Ten łajdak, ten łotr przeklęty nie tylko złamał mi życie, nie tylko zranił mi ciężko serce, zmarnował moje szczęście i unicestwił wiarę w ludzi oraz w sens życia, ale na domiar złego zepsuł mi jeszcze humor na cały dzień!

Kac i Kotek.
 — Panie Kac, czy pana już ktoś kiedyś nazwał osłem?
 — Nie!...
 — To dziwne...

Maniek Wytrych poucza swego syna:
 — Nie sądź ludzi nigdy z pozoru... Pamiętaj, synu, że z najniebezpieczniejszej marynarki można czasem wybulić wcale pokaźny portfelik...

Pożary w Madrycie



Codziennie w Madrycie wybucha kilka pożarów wskutek bomb zapalających, zrzuconych przez powstańców z samolotów. Na zdjęciu widzimy płonące budynki obok mostu Toledo w Madrycie.

ŚWIĘTO ZJEDNOCZENIA RUMUNI.



W Bukareszcie odbyły się uroczystości z okazji święta zjednoczenia Rumunii. W czasie tych uroczystości po raz pierwszy wystąpili w nowych mundurach (na zdjęciu) członkowie rumuńskiego zakonu rycerskiego.

Wielkie manewry floty japońskiej



108 jednostek bojowych morskich bierze udział w jesiennych manewrach floty japońskiej.

POMNIK GAZECIARZA.



Na głównej ulicy Rio de Janeiro odsłonięto pomnik gazuciarza, który powyżej reproduujemy.

**Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna,
to obowiązek i nakaz sumienia.**

Codzienna nowelka „Expressu”

Zły sen Ireny

Wiktor śmiał się głośno, czytając list Ireny.
 — Kochany mój — pisała doń. — Miałam straszny sen. Śniło mi się, że 13-go listopada padnę ofiarą katastrofy. Gdy dziś otrzymałam twój list, w którym mi komunikujesz, że 13-go wyjeżdżasz do domu, ogarnęło mnie przerażenie. Błagam cię, nie wyjeżdżaj dziś! Wiesz dobrze, jak pragnę Cię już zobaczyć. Ale wolę, by to nastąpiło o dzień później, bo drzę o Twoje życie.
 Wiktor odłożył list.
 Wiedział od dawna, że Irena jest zabobonna. Nigdy nie przywiązywał wagi do jej dziwactw. Tym razem również postanowił nie liczyć się z jej snami, spakować walizki i najbliższym pociągiem wyruszyć w podróż.
 Dwa tygodnie spędził w tym obcym mu zupełnie mieście.
 Wysłany przez kierownictwo firmy, spełnił sumiennie swe zadanie, pracując od rana do późnej nocy.
 Był zadowolony z wyniku swej pracy. Spodziewał się, że dyrekcja firmy przyzna mu specjalną gratyfikację pieniężną, a może nawet awans służbowy.
 Do Ireny pisywał codziennie. Tęsknił za nią ogromnie.
 Dopiero od dwóch miesięcy byli zaręczeni. Ojciec Ireny uchodził za zamożnego kupca. Wiktor spodziewał się, że on mu pomoże się urządzić, że pewno mu nawet zaoferuje pieniądze na założenie własnego przedsiębiorstwa.
 W ciągu kilkunastu minut Wiktor spakował walizki.
 Zatelefonował jeszcze do właścicie-

la pewnej firmy, z którą, z polecenia swego szefa, zawarł większą umowę handlową.
 Później spojrzął na zegarek. Pozostało mu już niewiele czasu. Za sześć godzin wróci do rodzinnego miasta. Irena nie będzie go oczekiwać na dworcu, przypuszczając, że zastosował się do jej prośby i przyjedzie nazajutrz.
 A może odłożyć wyjazd?
 Wiktor nie obawiał się katastrofy. Nie wierzył w żadne babskie przesady. Ale Irena tak go błagała w swoim liście. Jeśli nie spełni jej prośby, przez dłuższy czas będzie miała do niego urazę.
 Wiktor nagle uświadomił sobie, że, pracując ciężko w ciągu dwóch tygodni, nawet nie zdążył obejrzeć tego pięknego, obcego mu zupełnie miasta.
 Gdyby pozostał jeszcze przez dziesięć dni, mógłby bardzo wiele zobaczyć.
 Spojrzął znów na zegarek. Jeśli natychmiast nie zapłaci rachunku w hotelu i nie każe wezwać taksówki, z pewnością spóźni pociąg.
 Jeszcze przez parę chwil nie mógł się zdecydować.
 — Zostaję — powiedział wreszcie głośno do siebie.
 Po kilkunastu minutach znajdował się już na ulicy.
 Kupił w księgarni plan miasta. Przedewszystkiem odwiedził dwa muzea. Później udał się na wystawę obrazów.
 Około godziny czwartej po południu zjadł obiad w restauracji. Przejrzał

tam popołudniowe pisma i, nie wiedząc co dalej robić, doszedł do wniosku, że powinien był wyjechać rannym pociągiem.
 Około piątej znalazł się znów na ulicy. Zatrzymał się przed kinem. Obejrzał fotosy i zdecydował się wejść do wnętrza.
 W kinie spędził dwie godziny.
 Gdy wyszedł znów na ulicę, był tak zmęczony, że postanowił wrócić do hotelu.
 Spał w numerze do godziny dziesiątej.
 Gdy się obudził, ogarnęła go wściekłość.
 — To skandal — oburzył się sam na siebie. — Czyż już doprawdy tak się zestarzałem, że nie potrafię wesoło spędzić jednego, wolnego dnia?
 Włożył ciemny, wieczorowy garnitur i najładniejszy krawat.
 Przed hotelem zatrzymał taksówkę.
 — Proszę mnie zawieźć do jakiegoś nocnego lokalu — powiedział szoferowi.
 — Do którego?
 — Nie wiem, jestem nietutejszy. Mógłby mi pan wskazać jakiś elegancki lokal?
 Po kilkunastu minutach Wiktor znajdował się już na sali dancinowej. Zajął niewielki stolik przy oknie i zażądał trunków.
 Gdy wypił kilka kieliszków, odzyskał humor.
 Rozpoczął się właśnie program artystyczny. Wiktor z zachwytem spoglądał na młodzieńca, niezwykłe zgrabną dziewczynę, która tańczyła nastrojowe tango.
 Bił mocno brawo i tancerka kilkakrotnie uśmiechnęła się w jego stronę.
 Około godziny drugiej po północy skończył się program. Wiktor był już

wówczas mocno podchmielony.
 Gdy młoda tancerka wyszła na salę, zaprosił ją do walca.
 Po tańcu przysiadła się do niego. Opróżnili w dwójkę butelkę szampana.
 Wiktor był oczarowany swą towarzyszką. Zapomniał zupełnie o Irenie, o biurze i wszystkich swoich codziennych sprawach.
 Światało już, gdy wraz z tancerką opuszczal lokal.
 Odwioził ją taksówka do domu.
 — Kiedy się zobaczymy? — spytała, spoglądając mu w oczy.
 — Przyjadę wieczorem na dancin — odpowiedział jej, choć był przekonany, że najbliższym pociągiem wyjedzie do domu.
 Nie wyjechał jednak.
 Nigdy nie przypuszczał, że potrafiłby zdradzić Irenę. Wydawało mu się, że ją kocha całym sercem.
 A tymczasem młoda tancerka potrafiła w ciągu jednej nocy zburzyć jego całe dotychczasowe życie.
 Dwa tygodnie spędził w tym obcym mieście.
 Później wyjechał z tancerką do rodzinnego grodu, w którym jej udało się uzyskać angagement.
 Sprytna tancerka zdawała sobie sprawę, że Wiktor stał się w jej rękach bezwolnym narzędziem. Domagała się od niego coraz kosztowniejszych prezentów.
 Po sześciu miesiącach w biurze stwierdzono niedobór.
 Przeprowadzono dochodzenie i w rezultacie Wiktor powędrował do więzienia.
 Zły sen Ireny sprawdził się. Trzy-nastka zgubiła Viktora.
 Gdyby tego dnia wyjechał do domu, nie nastąpiłaby katastrofa. **DOL.**